

Przestrzeń

Doniu

Zamknij oczy, one nie będą ci już teraz potrzebne

Refren:

Tylko ja i moja przestrzeń
Biorę z niej co najlepsze (teraz)
Tylko ja i moja przestrzeń
Biorę z niej co najlepsze (i nie oddam)

Wszyscy dawno w Morfeusza objęciach
Ja sam, bez kontroli, bez playbacku, bez cięcia
Wiem, ile mogę, tyle dam wam muzyki, talentu
Kiedy inni toną w morzu ekskrementów
Ty się nie daj, słuchaj, dzień dla takich jak ty wstaje
Korzystaj, bo krótki, Bóg dwa razy go nie daje
Jak nielegal życie, pełne szumów i wypaczeń
Przypałów, historii prostych, tu zobaczysz
Dużo więcej niż w kurierze, ciągle najebany jeden z drugim
Pali Janka, dziś mieli skandal
Fifka znowu opalona, chuj, że w domu dziecko, żona
Klitka też nieopłacona i co ma zrobić, powiedz?
Ja notuję to spod powiek i nie oceniam
Tylko daję na talerzu, co się kręci w twojej wierzy
Kiedy nocą wracam kładę na stół obie dłonie
Patrzę na nie, myślę sobie - wytrzymam? utonę?
Już nie biegam po podwórku z piłką w podartych portkach
I nie podglądam starszych dziewczyn na koloniach
Tamte chwile już daleko za mną, są coraz bledsze
Mały wariat dorósł, przypomina Donia jeszcze
Mam farta, wiem o tym, wielu go nie ma
Mam coś, co kocham i kogoś, z kim to dzielę
Dla wszystkich, o których myślę teraz w nocy
Nucę refren, ale potrzebuję kogoś do pomocy

Refren:

Tylko ja i moja przestrzeń
Biorę z niej co najlepsze (teraz)
Tylko ja i moja przestrzeń
Biorę z niej co najlepsze (i nie oddam)

Mam coś, czego nie mają inni (wiem)
Z tego powodu mam czuć się winny? (nie)
Biorę dla siebie, co trzeba, zgarnę, co mi jest dane
Mam talent, chociaż nic nie planowałem
Ranek - witam jak szanse, gdy zmierzch ma mnie dosyć
Jak cancel wypadam, mówię dosyć
Czas, rodzina, miłość - najdroższe mi ziarna
Chciałbym pole ich uprawiać (sam wiesz) - wizja marna
Ilu się już pogubiło, ilu jeszcze? Nie pytaj
Ilu źle nadepnęło, hipnozą życia płyta
Kręci się w kółko, a my jak stamtąd
Zbieramy jak rowki i uczucia sajgon
Kurz, tygodnie lecą, niezmiennie tempo
Wypadek na trasie nie jest opcją przyjemną
Nic nie wiesz na pewno, jutro jak szkic, a nie foto
Oby do piątku i oby zlał się z sobotą

Marzenia - zdrowym być, mieć za co żyć
Mieć dach nad głową, pod nim z bliską ci osobą
Dlaczego tak trudno, pytasz, ja nie odpowiem
Nie jestem Bogiem, przemyśl to sobie
To, że nagrywam, że daję wam wiarę
We własne siły, że rozmywam wam zamęt
To znaczy tylko, że wymagam od was więcej
Co ty zrobisz? Sam nie wiem, miej swoją przestrzeń

Refren:

Tylko ja i moja przestrzeń
Biorę z niej co najlepsze (teraz)
Tylko ja i moja przestrzeń
Biorę z niej co najlepsze (i nie oddam)